

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
 Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
 syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-
 ministracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*
 Rękopismów nie zwraca się, ale by-
 wają niszczone.
Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.



W umieszczaniu ogłoszeń pośred-
 niczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-
 tral Annoncen Expedition Frank-
 furt a. M.*

Przedpłata kwartalna:
 w Krakowie złr. 1.—
 z przesyłką poczt. złr. 1.15
 w Niemczech . . marek 2.—
 w Ameryce rocznie dol. 2.50

Różne różności.

Nie z Heinego.

Inteligenty żydowskie w Polsce
 kochają się bardzo,
 A Polska znowu Rusinów kocha
 choć oni tem gardzą.
 Do żydów staje plecami
 i od nich ciągle ucieka
 A za Rusinem wciąż goni,
 choć on się trzyma z daleka.
 Es ist eine alte geschichte,
 doch bleibt sie immer neu
 A Djabłu co patrzy na to,
 dem bricht das herz entzwei.

Vive l' Andzauroff

(pomocnik warszawskiego Oberpolicmajstra).

Car chce polskiej deputacji,
 Polskiej chcąc rzecz poznać racji,
 Z tego względu z zamku głowa
 Posłać chce... Andzaurowa.

Turnieje i gonitwy.

Swistukow i Rennenkamf,
 Dwa moskiewskie generały
 Urządzili spektakl monstr
 Tu w Warszawie niebywały.

Swistukow korpusu wódz
 Rennenkamfa palnął w twarz.
 Ten znów w odwet oddał mu,
 — Eto wot jest progres nasz!

Rzecz to zwykła ale w tem
 Dobrego tkwi dużo tonu:
 Był związany Rennenkampf,
 By wyrzucon być z balkonu.

Biały dzień z ulicy tłum
 Patrzy, co to za kawały,
 Ach, na twarzach wiodą spór,
 „Dzentelmeni“ (?) generały.

O T O.

Prasa moskali w gniew popadła srogi
 Ze sułtan nie jest z bułgarskimi wrogi
 A owszem, dobre okazując serce,
 Stambułowowi dał cześć w tabakierce.
 Dlaczego?... Oto aby Rossya cała,
 Kładąc tam nos swój — kichała.

Karjerowiczom do albumu.

Spodziewali się niektórzy,
 Że z tej... pewnej — ot... podróży
 Ten sobie awans wysłuży...
 Tamten orderek wywróży...
 Ten się duży... ów się durzy...

Durzyłeś się biedny ludku!
 Teraz za to płaczesz w smutku.
 Podróż nie przyszła do skutku —
 A ty teraz... pomalutku...
 Na koszu osiadłeś — dudku!

Nasza opera w Wiedniu.

Tak tedy odbył się w Wiedniu ów
 z takim trudem urządzony przez komitet
 popis nasz przed Europą. — Pomimo nad-
 ludzkich prawie wysiłków panów Cieszko-
 wskiego, Jareckiego et consortes, którzy nas
 chcieli jak najlepiej zaprezentować Europie,
 przedstawienia polskie nie dorzuciły żad-
 nego listka wawrzynowego sztuce polskiej,
 i nie mogło być inaczej, bo i Salomon
 z prózno nie należy. Chcieliśmy Europie
 pokazać, że mamy wspaniałą operę polską,
 albo chyba zakompromitować ją w Wie-

dniu na wieczne czasy — bo gdzie pytam
 się jest ta opera? W Warszawie dawno
 ją w puch rozbito i zastąpiono Włochami,
 a przedstawienia tych paru oper, które
 stworzyli pp. Jarecki i Zeleński ani słysząc,
 więc gdzież tu ta polska jest opera?

Mamy wprowadzić kilku znakomitych
 śpiewaków z polskimi końcówkami — ale
 ci tak dbają o Polskę i o polską operę jak
 o piąte koło u wozu. Panowie Reszkowie
 o tyle wiedzą o Polsce, że w niej wycho-
 wują się ich konie wyścigowe, a p. Ko-
 chańska, że z Wydziału krajowego dostała
 dawniej zapomogę na krztalcenie się w śpie-

wie. Ani ona, ani żaden z naszych niby
 sławnych Polaków nie śpiewał nigdy w za-
 dnej operze polskiej — żadnemu się też
 nie chciało uczyć w niej dla paru wystę-
 pów. Byłaby to za wielka ofiara!

Sklecono więc sztuczną operę z do-
 morosłych talentów, które na wystawie
 wszechświatowej zrobiły mówiąc językiem
 Reporterów naszych małą klape.

Jeden tylko Myszyga walczył na wy-
 łomie dzielnie broniąc honoru polskiego,
 ale i ten padł jednego wieczora pokonany
 chrypką.

Gdyby Djabłu szło tylko o ostrzenie

sobie języka na śmiesznościach, i błędach naszych ignorantów to by mógł jak Konik zwierzyński jeździć za to po sławetnym komitecie i walić po łbach niektórych członków, którzy jak **głupi August** w cyrku Sidolego kręcili się i udawali, że coś chcą robić, a właściwie dbali więcej o własną reklamę, niż powodzenie wystawy — aby ich więcej było widzieć niż sztukę polską; ale ze względu na kilku sprawiedliwych w tej Sodomie błędów, którzy mieli najlepsze chęci i nie żalowali pracy ani trudów, aby sztuce polskiej wyrobić w między narodowym popisie poczesne miejsce, Djabeł nie ma sumienia znęcać się płaskimi dowcipami nad zwycięzonymi.

Nie może jednakowo wstrzymać się od zrobienia uwagi, że gdyby komitet zamiast opery, której nie mamy przedstawił w Wiedniu kilka komedij, to 1) tym Polakom, którzy z licznych stron zjechali się licznie do Wiednia sprawiliby nierównie większą przyjemność. 2) Niemcy lepszeby o nas mieli wyobrażenie, choćby dla tego, że nie śmiliby krytykować tego czego nie rozumieją. 3) że cały ten experiment kosztowałby nas znacznie mniej, 4) i w końcu, że slavus loquens nie byłby tak śmieszny jak był slavus cantans — a szczególnie saltans.

(D. c. n.)

Kot tylko na nogi pada.

Gdy ci się noga powinie
Na łeb spadniesz — o to biada!
A kot w świecie z tego słynie:
Że tylko na nogi pada.

Chodź po śliskich... krętych drogach...
Lecz gdy padasz, to jest rada...
Miej zawsze charakter w nogach,
Kot tylko na nogi pada.

Oszukuj w każdym sposobie —
Kradnij brata i sąsiada,
Lecz zawsze pamiętaj sobie:
Kot tylko na nogi pada.

Urzędnik — często się zdarza,
Choć źle płacą, dobrze jada —
Robi długie... lecz uważa:
Kot tylko na nogi pada.

Żona na bale wydaje,
Gdy bieda — na męża składa —
Daje sobie radę... daje...
Kot tylko na nogi pada.

Adwokat wziął za obronę,
Daj na rekurs jeszcze — gada —
Wyrok będzie przemieniony:
Kot tylko na nogi pada.

A. Bar.

Podskuchane.

— Czyby z okazji cholery nie zwołać posiedzenia komisji wodociągowej? To byłoby na czasie ja sądzę.

— Daj kolega pokój — schowajmy sobie tę rozrywkę na później — bo teraz i tak mamy dosyć innych posiedzeń.

Kto chce psa uderzyć... ten znajdzie kija.

Każden chce pokój, a nikt nie chce wojny
(Mocarz jeden drugi jak może się zbroi)
A więc mamy pokój... (ale pokój zbrojny
I jeden drugiego... gwałtu!... jak się boi)
A gra się przed światem — wielka komedia
Kto chce psa uderzyć — no... ten znajdzie kija.

Sejm chce oszczędności — podwyższa dodatki,
Z każdym rokiem wyżej choćby o pół centa —
Zdzierają z nas skóry — na taksy... podatki...
Człek pożycza w bankach i płaci procenta.
Ach czyż to wina? Powiedźcie mi czyja?...
Kto chce psa uderzyć — no... ten znajdzie kija.

Z Podola nasz chłopiec do Rosji pospiesza,
Ten i ów pakuje zabiera manatki —
Bo tak w niego wmawia moskofilów rzesza:
Że tam będą ruble, że w Rosji dostatki.
„Ktoś“ w Sejmie nie widzi moskiewskiego ryja...
Kto chce psa uderzyć — no... ten znajdzie kija.

Panienska cnotliwa, gdy za męża z miłości
Wychodzi — to wkrótce męża za nos wodzi,
Trzeba jej rozrywki, wnet doktor zagości,
A potem na sławę swego męża gości:
Że taki... owaki... że brutal... że pija...
Kto chce psa uderzyć — no... ten znajdzie kija.

Ta jejmość choć stara, to jednak oczkami —
Jak może zawraca i skrycie poluje,
Schodzi się w sekrecie w ogrodzie z chłopcami
No i widzą wszyscy... jak tam — romansuje...
A ona powiada, że tam — wodę pija:
Kto chce psa uderzyć — no... ten znajdzie kija.

A. Bar.

Z katechizmu galicyjskiego.

— Co to jest dziennik? —
— Jest to drabina, po której ludzie
spinają się na krzesła poselskie.
— Co to jest krzesło poselskie? —
— Jest to furka do krainy orderów,
tytułów, posad, sinekur etc. —
— Co to jest dobro publiczne? —
— Jest to etykieta, w którą się owija
osobiste interesa. —

A propos małych bułek.

Publiczność

Panowie piekarze, piękne urodzaje,
Czemuż żaden większych bułek nam nie daje?

Chór piekarzy,

Dawać większe bułki — oho! jeszcze czego?
My pieczemy jeszcze z zboża dawniejszego. —

Publiczność.

A więc na rok przyszedł gdy wrócą jaskółki,
Z dzisiejszego zboża będą większe bułki?

Chór piekarzy.

Kto zgadnie, co będzie — być może, być może —
Jeśli tylko wtedy nie zdrożeje zboże. —

Publiczność.

Ależ to okropna ta wasza logika.

Chór piekarzy.

Ha, darmo, wtedy się dra, gdy można, tyka. —

Słuchaj, słuchaj, mój Narodzie!...

Słuchaj, słuchaj mój Narodzie
Radość dla Ciebie szczerą,
W naddunajskim śpiewa grodzie
Z Lwirodu opera.

W tych występach nie wyrówna
Już jej żadna druga,
Primadonna Pawlikówna
A tenor Myszuga!

Spiesz się tłumnie do opery
Publiczność ciekawa,
Wiedeń porwał zapal szczery,
Górą polska sprawa!

Lecz niestety smutne dzieje
Pióro z złości skrzypi,
Po za sceną. — Skalska mdleje,
A chrzypnie Filipi!

Choć Jarecki swą batutą
Wycina od ucha,
Śnać intrygę w tem ukuutą
— Kapela nie słucha.

Co posiegnie smykem który,
Urok całkiem nowy,
Wypadają z nut mazury,
Jak marsz pogrzebowy.

Na nic, na nic cała wena,
Narodowy zapal,
Sąd ogólny: licha scena
Komitet się złapał!

Uprzedzili z nad Wełtawy
Was w ten dzień godowy,
Im się dostał wieniec sławy
A nam wiąż grochowy.

Lecz że w Wiedniu się zbłąźniła
Dziś polska opera,
Znowu temu zawiniła
Cieszkowskiego sfera.

Tylko dalej drzyjmy koty
Choć za kraju miedzą,
Niech i obcy wiedzą o tem
Jak się Swoi jedzą!

Em.

Kalendarzyk zabaw publicznych (przedruk).

Poniedziałek o 4-tej pogrzeb zasłużonego literata.

Wtorek rano o 9-tej sensacyjny proces o dzieciobójstwo, — wieczorem: nabożeństwo u OO. Jezuitów z kazaniem. —

Środa, o god. 1. w południe: próba z marszu żałobnego i z Requiem Mozarta.

Czwartek, o 6. rano trącenie zbrodnia-rza w gmachu kryminalnym za osobnem pozwoleniem.

Piątek, o god. 5. po południu: wykład prof. Tumańskiego o zarazkach cholerycznych i sposobach niszczenia takowych, bez wodociągów regulicznych wraz z de-

monstrowaniem niektórych wypadków chole-
lerycznych w Hamburgu.

Sobota. Powrót naszych śpiewaków,
baletnic i chórów z wyprawy wiedeńskiej.
Pochód przez boczne ulice miasta. Trofea
nieś będą pp. Alfred Grośick i Alfred
Szczepchamski przy dźwiękach marsza ża-
łobnego skomponowanego przez niestru-
dzonego dyrektora sceny lwowskiej.

KALENDARZ DJABELSKI

na rok 1893.

Wielką nowinę świata dziś
Ogłosić mi przychodzi
Bo słowo ciałem stało się:
„Djabeł“ kalendarz rodzi!
Więc się krakowski ludku ciesz
O ciesz się z Galileją...
Będziesz dla ducha ucztę miał,
Dewotki dziś już mdleją...
Pochlebecom... błaznom... na twarz złość
I gniew wychodzi srogi,
Bo „Djabeł“ swój już ostrzy ząb...
Bo weźmie ich na rogi!

Adwokat co to tu i tam
Wichrzy i niepokoi,
Z dwóch stron jak może tylko drze —
Biedak!... jakże się boi.
O dochód wcale nie dba nie —
Nie dba o marne zyski,
Bo klient czasem miał grosz dać...
Daje zapłatę... w
„Djabeł“ zdaleka patrzy się,
I widzi... kręte drogi,
Och adwokacie... z tobą źle...
„Djabeł“ weźmie na rogi!

Kupiec który tam w handlu ma,
Fałszywe, złe towary —
Lub bankrutuje gdy się da,
Łapiąc ofiary.. fujary!
A „na uczciwość“ wciąż się klnie;
Choć bliźnich oszukuje —
Ze strachu teraz tylko drzy,
Bo „Djabeł“... nie żartuje.
Kalendarz... gwałtu! wydać chce...
To gorsze od pożogi...
Bo „Djabeł“ takich każdy wie,
Bierze... na swoje — rogi.

A panna miła... śliczna ach,
Co nie używa mydła —
Lecz popatrz na jej tylko twarz,
Co różu... co bielidła...
Trzydziesty roczek minął jej,
I odkrył wszystkie wdzięki —
Pomimo różu jakoś nikt...
Nie żąda panny ręki...
Dziewiczy chce porzucić stan,
Porzucić stan ten błogi —
Tymczasem... „Djabeł“ teraz milcz...
Lecz weźmiesz ją na rogi.

Młodzieniec wieczór rzuca dom,
Cichaczem gdzieś ucieka —
No... teatr nie smakuje mu...
Lecz „tingel“ u Fribeka.

Na „podkasanej muzie“ on
Pieniądze traci, siły,
Krótkie spodniczki biora mu
I zdrowie... i grosz miły...
Poczekaj bracie teraz już
Porzucisz żywot błogi,
Kalendarz „Djabeł“ wydać ma
Oj!... weźmie cię — na rogi.

Urzędnik żonę, dzieci ma,
Lecz widzisz jak umyka —
Codziennie z biura zamiast w dom
Na bilard lub ferblika.
Butelkę jeszcze albo dwie,
Wszak się wychylić godzi...
Że dzieci głodne krzyczą jeść —
A cóż go to obchodzi?...
Do dom gdy wraca późno on,
To nie statkują nogi...
Poczekaj bracie! „Djabeł“ cię —
Weźmie na swoje — rogi!

Dziennikarz czem chce być tem jest,
Stańczykiem lub warcholem —
Raz tu, raz tam, gdzie dają jeść,
Bo człek — z wytartem czołem.
Dziś „czasownikiem“ gotów być...
Jutro zaś... „reformistą“...
Gdy płacą!... Za to trzeba żyć...
Trza mieć... **bieliznę**... czystą...
Człek także wino musi pić
I musi jeść — pierogi...
O ciesz się bratku, teraz ciesz...
„Djabeł“... wystawia rogi!

Gdy dziś tak ciężko w świecie jest —
Gdy dziś tak głupie czasy...
„Djabeł“ pazury ostrzy swe,
Jeszcze i na was... fagasy.
Że wy na świecie, świat wie ztąd:
Bo każdy z was tak... euchnie —
„Djabeł“ pazurem zedrze trąd,
No... aż wam skóra spuchnie!...
Kalendarz „Djabła“ wyrwać chce
Z korzeniem chwasty, głogi...
Biada fagasy! będzie źle,
Bo weźmie was — na rogi!

Uczciwy człeczko! kupuj więc,
Gdy jest przystępna cena
Kalendarz „Djabła“ — no... czy wiesz?
Zapłacisz pół — guldenu!
Pięć szóstek tylko!... Jaki druk!...
A jakie drzeworyty?
Współpracowników jaki rój?...
A kaźden... znakomity!
Ja ci przyszedłem bracie mój,
Kłnąć cię na wszystkie bogi —
Że gdy go kupisz poznasz wnet...
Jakie ma „Djabeł“... rogi!

Barański.

Podśluchane.

— Czy ta artystka ma w istocie ta-
lent? —

— Nie; ale ma przyjaciół, którzy
z dziennika porobili sobie tutki i trąbią
przez nie hymny pochwalne dla jej talentu.

Wolna miłość górą.

W sercu mojem dziś na nowo
Odżyła nadzieja,
Gdym przeczytał: sąd przysięgłych
Uwolnił Medweja.

Bo ten proces był i dla mnie
Nie małą torturą;
Za to od dziś wołam śmiało
Wolna miłość górą!

Górą nasze obyczaje
Medwaj uwolniony,
Ztąd nauka, że brać szturmem
Można cudze żony.

A w Medweja to sam chyba
Don Kiszot się wcielił,
Że tak zręcznie żonkę uwiódł
A męża zastrzelił.

To ideał co najrzadsze
Zjednoczyć przymioty,
Prócz miłości platonicznej
W grze były banknoty.

Toż i nasza pleć przepiękna
Co dalej wyziera.
W nim uczyła solidarnie
Więźnia bohatera.

Bo zaledwo się otwarły
Dlań więzienia bramy,
Kwiaty do stóp mu rzucały
Różne lwowskie damy.

Żywych kwiatów tworząc bukiet
W piękności szpalerze,
Jednogłosny okrzyk wniosły:
Cześć ci bohaterze!

Och Medweju! Dobrodzieju!
Ten czyn uwielbiamy;
Ale pozwól, że wykrzyknę:
„Wiwat! i te damy!”

Lwowiak.

WIERSZ.

Kędy okiem rzucić, wszędzie —
Strach groźny przeziera,
Desynfekcja w pierwszym rzędzie,
Gdyż jedzie cholera.

Starzy, młodzi, na dyjecie,
Żyd czosnek pożera, —
Chłop ogórki, grzyby micie,
Gdyż blizka cholera.

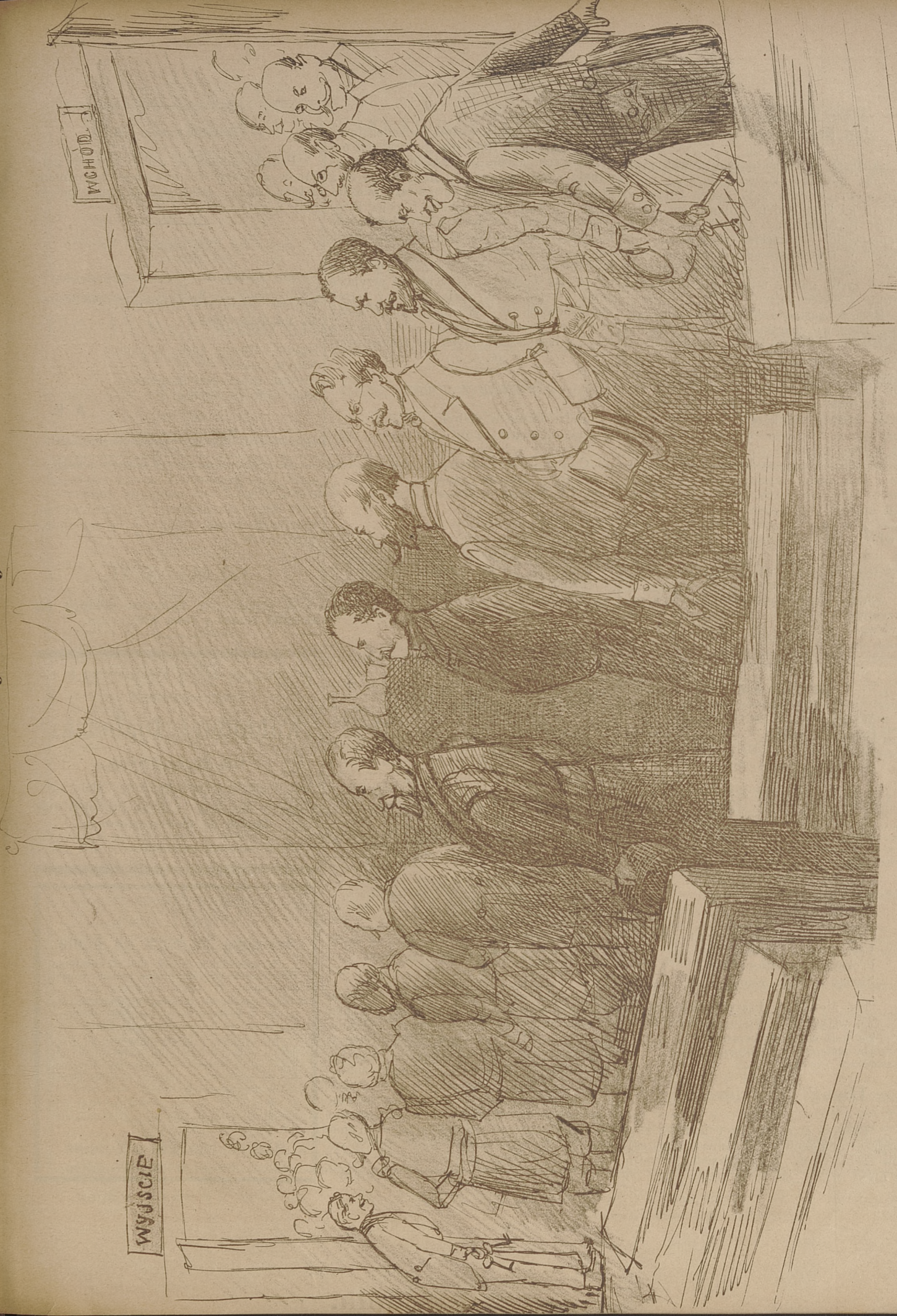
Pan jarzynki — zupki zjada,
Raczkę et cetera, —
Pije winko, ciagle biada,
Ze jest gdzieś cholera.

Dziennikarze pieką kaczkę,
Publiczność niech gdera,
Popijają rum, koniaczki,
Gdyż jest już cholera!!!

A. K.



Opera polska w Wiedniu.



Woźny. „Przyszli... wyszli... cicho wszędzie — Aj! do licha... Co to będzie?
Przecież sprawy im ojczyste — Są najdroższe, Jezu Chryste!”

Jan Nepomucyn Gniewosz

skończył w Krośnie swój żywot zapisany na niejednej karcie w księdze robotników pracujących koło dobra Ojczyzny. Jakkolwiek kilkoletniem wydawaniem „Strażnicy“ i „Sztandaru“ narobił sobie wielu nieprzyjaciół — przecież nikt dzisiaj nie posieje w myśli: ostu na jego mogile — bo mimo różnych błędów zawsze do ostatniej chwili życia, gorąca miłość dla Polski panowała w sercu jego.

Była to postać iście staropolskiej natury. Burzliwy charakter nieboszczyka nieumiejącego zimno walczyć z przeciwnikami swego przekonania — wpadał nieraz w bezdroża błędne, aczkolwiek nie przynoszące mu hańby a Ojczyźnie krzywdy. Ta Ojczyzna była mu zawsze ołtarzem świętym, przed którym się korzył, modlił i pełen poświęcenia wszystko co miał tak w duszy jak w sercu składał u stóp jego, jako u stóp Matki: ofiarę synowską. Ukochał on lud polski i brał nader czynny udział w zakładaniu kółek rolniczych i czytelników — to też nad grobem jego przemawiał ciepłym słowem pomiędzy innymi przyjaciółmi jego i włościanin — składając tem świadectwo, że lud umie poznać i ukochać głęboką miłością — pracowników siejących na zagonie jego: ziarna narodowej prawdy.

Sprawiedliwie napisano na kartach pogrzebowych: „Pokój jego duszy — cześć wytrwałej dla Ojczyzny pracy“. Zasłużył sobie na to słowo.

Carnoto Furioso.

Wzięty szakem, co się zowie
Cmocandi mania,
Biega Carnot za Rosją,
Wrzeszcząc: cara mia!

Lecz w miłosnem zaślepieniu
Robi myłki duże,
Miast kochanki chwycił chłopca
W rosyjskim mundurze.

„Panie Carnot — to nie ona!“
„To nie — na mą duszę,
Tego chłopca ja w Rosję
Pocałować muszę.“

I namiętnie ściska chłopca;
Lecz że za to kara,
Prokurator z paragrafem
Staął i rzekł: wara!

Toć nie ładnie Prezydencie,
To wstyd — powiem szczerze,
Że taki cnotliwy człowiek
Do chłopców się bierze. —

Uwagi śledziennika.

1.

Bazgrzą dziennikarze o jakimś zwycięstwie demokracji — o upadku przesądów szlacheckich, a tymczasem ja widzę, że nigdy wyżej jak teraz nie upędzali się

ludziska za przydomkami szlacheckimi. Na zaproszeniach ślubnych, na kartkach pogrzebowych czytamy teraz ciągle jakieś **poboje i ostoje, rogale, stare konie** etc., którymi nawet przekupnie pisarczyki, ozdabiają i podpierają nazwiska swoje. Przypuśćmy nawet, że jakie takie biedaczysko ma rzeczywiście prawo pisać się takim przydomkiem to śmieszne jest ozdabianie łachmanów, takim szlacheckim szychem. Djabli po tytule, jak pustki w szkatule. Co przyjdzie komu z tego, że się świat dowie z kartek pogrzebowych iż był szlachcicem, kiedy całe życie wiedziano tylko, że był dziadem i żył z łaski szlachetnych nieszlachciców?

(C. d. n.)

Powracaj z urlopu.

Hałas tartas w cichym gmachu
Od pół piętra aż do dachu
Skrzypią wszędzie pióra —
Czarne palce z atramentu
Spuchłe usta od lamentu
I z strachu drży skóra.

Pracująca tu drużyna
Tak się mieni i ugina
Jak w kalejdoskopie;
Choć stu krzyczy, nikt nie słucha
Tylko idzie szept od ucha:
Radca na urlopie!

Referenci, Inspektorzy
Ci nie zdrowi, owi chorzy
— Wśród medykanantów:
Chociaż z pracy drą rękawy
Zalegają wszystkie spawy
U subreferentów!

Oj nie próżne żale lęki,
Bo żelaznej braknie ręki
I serca ze złota;
Więc na każdym paragrafie
Utykamy jak na rafie
Bez sternika flota.

Zatem słabną nasze duchy
Jak odarte z skrzydeł muchy
Wyjęte z ukropu,
Uzbroiwszy resztki siły
My brzęczymy Radco miły:
Powracaj z urlopu!

Krakowiak.

Desinfekcja.

Na ulicy Poselskiej samym środkiem płyną pomyje i różne nieczystości — pod boki magistratu wylwane ze szynków pobliskich. Po podworcach najbliższych domów smród taki, że wytrzymać trudno. Niechajże więc cierpliwie czekają zmiłowania boskiego mieszkańcy z ulicy Starowisłnej przy zetknięciu się z ulicą Dajwor, Berka i t. d. bo jeżeli władze magistratu nie widzą tego co się dzieje, pod ich nosem — to jakże mogą ujrzyć to co się tam dzieje. Śmiech mnie bierze!

Cholera.

Okropność.

Podczas cholery nie wolno wywozić gałganów z Rosyi. Co to będzie jak cholera potrwa długo.. Rosja nie da sobie potem rady z gałganami.

Wiersz.

Pięknie marzy — człowiek syty,
Słońce błyszczy w Maju, —
Jeszcze piękniej — krzyż nabyty,
Na usługach kraju!

Drogie zdrowie, życie, mienie,
Nabyta nauka,
Droższe czyste jest sumienie,
Kiedy śmierć zapuka!

A. K.

Sprostowanie.

W jednym z numerów Kurjera polskiego przed paru tygodniami mylnie przytoczono słowa Tacyta: rara temporum felicitate, — gdyż właściwie powinno być: hic sanctum blandiendi modus reliquit, — co się niniejszem prostuje.

OD REDAKCYI.

Z dzisiejszym numerem kończy się kwartał trzeci z roku 1892.

W ostatnich dniach Października b. r.

wyjdzie

„Kalendarz Djabelski“ na rok 1893.

Zamówienia tak na Kalendarze jako i ogłoszenia w tychże przyjmuje **Administracja Djabła do 15 Października.**

Cena jednego egzemplarza 50 ct.

(Przedruk nie będzie płaconym.)

OBWIESZCZENIE.

Jesienny jarmark na konie

W dniach 23, 24, 25, 26 i 27 września 1892 r. odbędzie się jesienny jarmark koński w Krakowie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urzędzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach hotelów, domów zajętych w prywatnych.

W dniu 27. września 1892 (wtorek) odbędzie się jarmark dla koni włościańskich na targowisku „na Groblach“.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 15 sierpnia 1892.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH
mieszka obecnie
w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.
ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu. 9—?

Dr. Paweł Radecki

powrócił

i ordynuje od godziny 2-giej do
4-tej po południu.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu
przy placu WW. Świętych, l. 10, I. piętro.
Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta
Goebła, w czasie jego słabości.
Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.
9—? Dr. med. Jan Starachowicz,
dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej l. 6,

pierwsze piętro,

vis — a — vis Hotelu Saskiego

WYDAJE

9—24

śniadania, obiady i kolacje

w przyzwyczajonym urzędowym lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,
skład artykułów religijnych, jako to:
Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików
różnych paciorków i wielki wybór obrazów
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.
Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania
posadzek.

9—? Ceny bardzo niskie.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę męską
i żeńską. 9—?

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać mo-
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie
o godzinie 10 przed południem,
w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za
zgłoszeniem się do miejscowej
władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita
Stwosza), codziennie popołudniu
za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na
miasto i okolice) codziennie bez-
płatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-
tających codziennie, dla zwie-
dzających we Czwartek, a w inne
dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gma-
chu Biblioteki Jagiell. na dole),
codziennie, wyjąwszy święta i fe-
rje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-
we. (ulica Franciszkańska), co-
dziennie od 10—1 i od 3—5.
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii
Umiejętności. Posąg Kopernika
z marmuru kararyjskiego, natu-
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-
damskiego (w gmachu Akademii
ulica Sławkowska) codziennie od
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa niustająca Towarz.
Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku
głównym w Sukiennicach) co-
dziennie od 11 do 4 prócz Po-
niedziałku. Wstęp 30 ct., w Nie-
dziele 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NYCH UBEZPIECZEN w Kra-

kowie. Biura tego Towarzystwa
mieszczą się w własnym gmachu
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,
a mianowicie AJENCJA ZABEZ-
PIECZEN OD OGNIĄ I GRADU
w głównym wejściu na dole po
lewej stronie, BIURA UBEZPIE-
CZEN NA ŻYCIE na dole druga
brama.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NEGO KREDYTU w Krakowie.
Biura mieszczą się w gmachu To-
warzystwa wzajemnych ubezpie-
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII
Nr. 124 u głównego wejścia na
dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica
Szpitalna, dom własny. Godziny
urzędowania codziennie oprócz
świąt od 9—1

FILJA BANKU HIPOTECZ-
NEGO, Rynek główny, róg ulicy
Szewskiej, dom hr. Wodziekich.

BANK GALICYJSKI, Rynek
gl. Nr. 19. Godziny biurowe od
9 rano do 3 popołudniu prócz
świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDY-
TOWE REKODZIELNIKÓW i
PRZEMYSŁOWCÓW w Krako-
wie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-
nek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG,
Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr.
KAZIMIERZ SZYMKEWICZ,
ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5.
Ekstrakcje przy użyciu środków
znieczulających. Rynek l. 26.

Dr. med. JAN STARACHO-
WICZ dentysta, po ś. p. doc.
K. Goebłu, plac WW. Świętych l.
10, I piętro. Oddział techniczny zo-
staje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DEUZYŃSKI, ul. Florjań-
ska Nr. 12 I. piętro. Od godziny
wół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpi-
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-
dności). Doktorand med. Ordyn-
nuje codziennie od godziny 9 do
1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod
Koroną, Rynek, dom własny, na-
przeciw wieży ratuszowej. Instru-
menta chirurgiczne, bandaż i
perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy
Florjańskiej, poleca skład wód
mineralnych zagranicznych i kra-
jowych, również wyrobów lekar-
skich zagranicznych i krajowych,
perfumerje francuskie oraz przy-
rządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek
główny, linja A—B dom Kirch-
majerów.

Nowo urządzony ten zakład
z parząką wykwalifikacją na spo-
sób pierwszorzędných firm zagra-
nicznych, zajmuje całe pierwsze
piętro. Kawa w najwyborniej-
szym gatunku bądź mokka bądź
inna według życzenia. Herbata
karawanowa wprost z Kazania
sprowadzana. Doborowe ciasta.
Czytelnia bogato zaopatrzona w
pisma bądź krajowe, bądź zagra-
niczne.

Restauracje.

Z powodu objęcia Restauracji
w Ogrodzie Strzeleckim w loka-
lu moim przy ul. Sławkowskiej dom
W. Lenerta l. 6, I piętro, z dniem
1 maja wydawane zostają tylko
obiady, śniadania zaś i kolacje
w Ogrodzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko

kwaśne i słodkie, kawę wyborną
chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych
gatunkach sprowadzone bezpośre-
dnie. Piwo J. A. Synów. Wody
mineralne. Bilard i kregieinia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma
protokolowana) przeniesiony z ul.
Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do
własnego domu pod Nr. 7, wy-
konuje wszelkie roboty fabryczne,
kościelne, meblowe, oraz inkru-
stacje na sposób francuski i an-
gielski, poleca się nadal łaska-
wym względem Sz. Publiczności

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć
damskich ALEKSANDRY ZA-
MOYSKIEJ, w Krakowie Rynek
główny, Sukiennice Nr. 19, po-
leca znaczny wybór kapeluszy
damskich przyjmując wszelkie za-
mówienia w zakresie toalety dam-
skiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7
przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje
do wynajęcia mieszkania i wy-
najmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrze- bowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika
(Wesola) Nr. 18, urządza pogrze-
by od najskromniejszych do naj-
wspanialszych rozmiarów i posia-
da skład wszelkich przyborów
pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny

WACŁAWA NAWOJEWSKIE-
GO w Krakowie, w hotelu Eu-
ropejskim, przy ulicy Lubicz Nr.
5. Zakład urządzony podług wy-

Dalszy ciąg Przewodnika.

magań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukuję i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emaljowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszczone wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zaspokoić sobie na łaskawie jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego dobrego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatunkach. Igły, Nożyce, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby tokarskie. Szczętki i Grzebienie. Papiery i Piłno introigatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl., linia A-B Nr. 87 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobroczynna czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAW SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska L. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrozoną, mazagran konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, pacz, paszteciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje zamówienia w zakresie cukierniczym wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu

przy plantacjach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-tych wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

HOTEL KRAKOWSKI w Krakowie, przy ul. Podwale L. 87. Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane. Od 50 ct. za dobę.

Magazyny ubiorów męzkich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materjałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownie blacharskie.

Podajemy do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że dotychczasowe nasze Pracownie Blacharskie połączyliśmy w jedną, którą nadal prowadzić będziemy pod firmą Pierwsza Spółka Blacharska J. Stankiewicz, W. Bialik, S. Michalski przy ulicy Sławkowskiej pod L. 22. — Będąc zaopatrzeni w materiał wyrobowy, we wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy po cenach umiarkowanych wszelkie przyrządy kapielowe, jako to: wanny, prysznice, pieciki do waniań; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony, urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacje itd.

Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancją w oznaczonym czasie wszelkie reperacje dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe, kute w miedzi i po bielamy naczynia miedziane.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawym względem.

Z poważaniem

Pierwsza Spółka Blacharska.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin delikatesów swojskich.

Brazownictwo.

JAN GRĘGORCZYK bronzownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i czyszeruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli.

Zakład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskutecznia natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi motami ramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz utworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuwa roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

J. BARBEROWSKI w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosoliów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portu angielskiego, piwo Book i zwożone na butelki i miare. Handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju towarów korzennych, herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej. Główny skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szczerbakarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polity, oleju linaego, smarowidła i oliwy do wozów i maszyn. Główny skład DROZDZY. — Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

Lawki, stoły i krzesła ogrodowe składane, noże, scyzoryki itp. towary angielskie, wyroby z alpaki selekty i hińskiego srebra, samowary rosyjskie, oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca LUDWIK HALSKI, handel żelaza w Krakowie.

Rozmowa na plantach.

— Co słysząc o cholery? —
— Ani nosa niepokazuje — gdyż pewien jegomość, którego nasza Rada mianowała naczelnym wodzem walk z blizną się cholera — rozkazał burzyć a nawet własnymi rękami burzył sam z wielką energią pewne małe budki stojące przy domkach na przedmieściach — Wydał on teraz rozporządzenie podpisawszy się pod nim **Komisja**. — że nikomu nie wolno odbywać żadnej potrzeby fizycznej pod karą 50 guldenów i to bez rekursu — tylko po za miastem — za rzeką — i uchwalił jako „komisja” wniosek jakiegoś budowniczego aby urządzono w różnych stronach — także po za miastem — kilka wielkich basenów jako zbiorników wszelkich nieczystości w celu zapobieżenia cholery!! Wniosek ten odesłała R. m. do zaopiniowania komisji złożonej z członków Zakładu na Kulparkowie.

— No, ciekawa rzecz co jeszcze wymyśli ten Szlachetowski.

— Szlachetowski? A cóż jemu do tego? Przecież to co ci opowiadałem dzieje się nie w waszym Krakowie — tylko w naszym ukochanym Tarnowie!

.... Idzie do koszyka!

Chciałem luba w gładkim rymie
Sławić lic Twych wdzięki —
I postawić Twoje imię
W tytule piosenki..

Alem zawiódł się w tej mierze,
Prysł wiersz, jak słup dymu,
Bo niech proszę, kto dobierze
Do cnót twoich rymu.

Zresztą choć wiersz ułożony,
Nie tu koniec akcji,
Trzeba serca czułe tony
Przesłać do redakcji.

A ci wszyscy Redaktorzy
Nim który umieści,
Choć w płaceniu nie są skorzy,
Najpierw patrzą treści.

Albo w wierszu braknie weny,
Lub formą utyka,
Dość, że wskutek ich oceny
Idzie... do koszyka!.

Gordz.

Z Warszawy.

W byłym unickim kościele po barbarskim na Miodowej, dziś „kaniecznie” prawosławnym Uspenskim dnia 4 Września podczas liturgii eksplodowała bomba.

Sprawca tej rakiety jakiś obłąkany moskal zabitym został; rannych kilku.

Moskale chcieli z tego zrobić polską intrygę ale, widząc, że niepodobienstwem przyczepić się do nas, całą sprawę utopili w swoim konsystorzu, translokując kilku popów na pokutę

Jakieś tam podobno są **męty** ich własne niechże je pija.

* * *

Jeszcze jeden dobry interes.

Lekarze Książkowskiej i Troickiej „wydumali” domowe apteczki po 6 rs. sztuka i za pomocą policyi chcieli je wkręcić obojętnie każdemu właścicielowi domu jako prezerwatywę od wrzecznej cholery.

Zważywszy że w Warszawie jest tyle domów, mających zato dwóm moskalom dać korzyści trzydziestu tysięcy rubli, pytanie ile od nich łapówki wziął Kleigels?...

* * *

Dawniej w Kalendarzach i tytułach car zaszczytany był tytułem „Cesarsko Królewskiej mości”. Obecnie cenzura „Królewskiej” wykreśla.

Czyżby się to już jego panowanie u nas kończyło?

A może — bo w warsztatach kolejowych dzień i noc przerabiają **setki** wagonów towarowych na **wojenne**.

Na złodzieju czapka gore.

Ch.

Do Pana Andrzeja.

Ach Panie Andrzeju!
Swych włościach Dobrodzieju!
Gdy się Tenczynek trzy razy palił
Tyś, lud ten z biedy i nędzy,
No i z rozpaczki także ocalił!!!
Nie dając drzewa im bez pieniędzy
Na odbudowę spalonych chat,
Cześć ci w imieniu bezstrzechy — działek.

Chłop.

Przed procesem Dr. Medweya.

Mąż. Moja pani, wytłumacz się co to znaczy, że w Twoim buduarze znalazłem palec od rękawiczki pana Alfreda...? tego gacha obmierzłego, poznaję po kolorze skóry.

Żona. Ależ drogi mężusiu, to przywidzenie, ot skaleczyłam sobie rękę... przypadkiem... i oto przyszedł właśnie na to pan Alfred, żałował mnie, odciął palec od swojej rękawiczki i zabandażował mi rękę...

Ot, widzisz, luby, jaka ranka...

Mąż. Moja pani, zdasz mi z tego sprawę, i ten pan Alfred także! — Niech mi się tu nie pokazuje.

O! o o ja was oboje nauczę!

Po procesie Dr. Medweya.

Mąż (otwiera buduar żony i zastaje w nim pana Alfreda.) Przepraszam najmocniej przepraszam, może państwu przeszkadzam, wychodzę zaraz, przepraszam...

Pan Alfred. Jak pan śmiesz tak niespodziewanie przychodzić tutaj?!

Mój panie, to się skończy między nami „honorowo”!

Rozumiesz pan, „honorowo”!

Żona. Nieznośny! Tak nas przeraził!

O, ja nieszczęśliwa muszę żyć z takim człowiekiem.

Panie Alfredzie, ratuj mnie, ratuj, ja w tym domu nie wytrzymam!

Pan Alfred. Słyszysz pan? Biedna Janinka, biedna... Ale ja pana nauczę... Przed kilkoma dniami zrobiłeś pan awanturę swojej żonie o ten mój głupi palec — wiem wszystko, mój panie, czytałem w gazecie... Ja panu żonę uprowadzę, ja pana wywę, potem pana zamorduję i zdesinfekcyonuję!

Rozumiesz pan?!

Mąż. Jak honor kocham, nie nie widziałem, ja w buduarze, ani mojej żony, ani pana Alfreda nie widziałem, jak mi Bóg miły nie widziałem, i przepraszam, jeśli mimowoli tu wszedłem...

Ja pana Alfreda tak szanuję...

Pan Alfred. Żeby mi się to nie powtórzyło, rozumiesz pan, jeśli panu życie miłe...

Mąż. Ach, ach!...

Pan Alfred. Możesz pan odejść, ale pamiętaj, co ci powiedziałem.

A. S.

Marzenie handelesa.

Za czarny pas.
Gdy obie wraz —
Wetknę z palcami dłonie,
Myśl szybko mknie,
Po marzeń śnie,
Ach słodka o miljonie!

Pejsów aż dwa,
Ma głowa ma,
Która na garbie siedzi,
Planów mam rój,
Podarty strój
I worek pełen miedzi!

Krzyknę ja hop,
Pójdę gdzie chłop —
Goj durny ma mieszkanie
Za miedzi wór,
Nakupię skór,
Po owcach, po baranie.

Czupryna las,
Brodę mam wpas,
I różne mam zalety.
Do handlu spryt,
Odwagi szczyt,
Lecz tylko do monety.

Pozbędę skór,
Zakupię bór,
Choćby małeńki, młody,
A w dobry czas,
Sprzedawszy las,
Z kupcami hen w zawody!

Tu wezmę sam,
Tam mało dam,
We wiecznych targach, sporze,
Gdy będzie dość
Zakupię włosy,
Spoczne we własnym dworze.

Wtedy ja żyd.
Za ból, za wstyd,
Gdy panem będę woli,
Zaśpiewam tam,
A bim a bam,
A goja kark zaboli!!!

A. K.

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH i ODLEWARNIA METALI JAKUBOWSKI & JARRA W KRAKOWIE

ul. Berka Josełowicza l. 19, Magazyn Rynek gł. l. 26,

we Lwowie Rynek l. 37. 17—24

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicji i na Bukwinie

polecą swoje wyroby. — Wykonują wszelkie reperacje — srebrzenie i złocenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin — polecą jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków ¼ funta 60 ct.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej su-

szarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach.

11—?

RESTAURACJA w „Hotelu Krakowskim“ W KRAKOWIE.

Na wesela i zbiorowe kolacje
przyjmuje

zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym na I. piętrze, jakoteż i w domach prywatnych — po cenach umiarkowanych.

KUCHNIA DOBRA i ZDROWA

zaopatrzona we wszelkiego rodzaju napoje

2—8 jako to:

WINA KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

Obiady w każdej porze à la carte.

Abonament miesięcznie od 15 złr. — Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej.

Polecam się względem Szan. P. T. Publiczności

z poważaniem WINCENTY DYDAS.

W. JACHIMOWICZ

malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podejmuje się malowania kościołów pałaców itp.

wykonuje

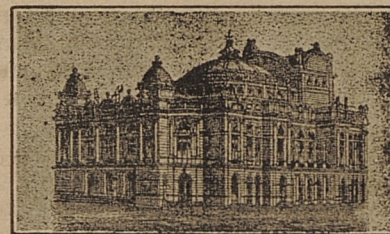
WSZELKIE DEKORACJE, FIRMY I WYSTAWY

złocenia, bronzowania,

lakierowanie mebli, naśladowanie drzewo i marmur.

CUKIERNIA pod firmą E. PLASKOWSKI

vis a vis nowego teatru



polecą Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfours, również polecą Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jasnie Oświeconego

Księcia Maurycyego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku
polecą swoje wyroby jako to:

wódek słodkich, Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes.)

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczanski, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwe dobre fabrykaty tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia,

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszki wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Feintuch, Hawetka, Jawornicki i Janiga, Mikuszewski et Zygałowicz, Wentzel, oraz w Restauracji p. Bogusiewicza i p. Pa-jackowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Roszkowskiego.

5—?

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW,

Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami za usługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa
Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach). Surogat Kawy w szklankach. Kawę sróbową francuską Rozmanita. Cykorjną krakowską gorzką. Kawę figową. Cykorjową Kawę perłową (nowość). Kawę krakowską w szklanych wyborową. Kawę żółtą, 3—?

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewidywając zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywie nieplonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swym życzliwym poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnymi w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Nowość ważna dla Pań!

Oszczędność na trudach, czasie, pieniądzach, bielizna nie niszczy się.

Nie ma nic lepszego i praktyczniejszego nad wypróbowane **Francuskie mydło oszczędności**, do prania bielizny, firanek, koronek, batystów, materyj wełnianych jasnych itp. Bielizna bez trudów i wszelkich szkodliwych dodatków, otrzymuje śnieżną białosć konserwuje takową i nadaje przyjemny zapach. $\frac{1}{2}$ klg. mydła francuskiego zastępuje 1 klg. zwyczajnego, pod gwarancją bez żadnych szkodliwych domieszek. $4\frac{1}{2}$ klg. 1.50 złr.

Adres zur „Französische“ Seifen u. Parfümerie.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.



Za 1 Złr. 1 kilo.

najprzedniejszych francuskich mydełek

toaletowych jak glicerynowych,

piżmowych, fiołkowych, różannych i t. p.

sortowanych zapachów.

 **Za znakomity towar ręczy się.** 

Adres zur „Französische“ Seifen u. Parfümerie.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

**śniadania, obiady,
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.

Zawiadomienie.

Z dniem 1-go Września 1892 roku rozpoczął się drugi sezon

ZAKŁADU KĄPIELOWO-LECZNICZEGO

W S W O S Z O W I C A C H



pod Krakowem.

Jedna z najsilniejszych wód siarczanych, z przeważającą ilością soli wapniowych i sodowych.

WZKAZANIE: w gościecu stawowym, mięśniowym, dnie, żołądkach, kile, owrzodzeniach i obrzękach żołądkowych i kiłowych, w krzyżnicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniach stawów, otyłości, w bardzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi, w chorobach kobiecych.

Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością i mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Stacja kolei państwowej, 6 kilom. od Krakowa. Poczta i telegraf w miejscu.

 **CENY O POŁOWĘ NIŻSZE.** 

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

ZARZĄD KĄPIELOWY.

KAWIARNIA
MAKSYMILIANA KOWARZIK
 w KRAKOWIE
 10—24 ulica Poselska Nr. 18.

FRANCISZEK BARTIK
 PAROWA FABRYKA PILNIKÓW
 w Krakowie ulica Lubicz Nr. 22,
 wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach
 jakoteż podejmuje się naszekiwanie starych.
 Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. reżąc za dobry wyrób, rzetelną
 usługę i za przystępne ceny.
 18—24

GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDI
 ORAZ
GŁÓWNY SKŁAD MAKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW
FRANCISZEK ALBIN
 18—24 ul. Podgórzna ul. Rękawka Nr. 159.

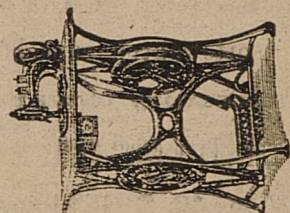
BIURO WYWIADOWCZE
BRONISŁAWA KRASICKIEGO
 otwarte zostało w Jarosławiu.

Podpisany właściciel biura dziękuje u-
 przejmie Szan. P. T. za łaskawe względy,
 jakimi tak szczerze go dotąd zaszczycała
 oraz za zaufanie i prosi o łaskawe dalsze
 względy z tem, że mając obecnie w ewi-
 dencji bardzo liczną ilość oficyalistów, służby
 wszelkiego rodzaju etc. z jak najlepszymi
 rekomendacjami jest w stanie łaskawie zle-
 cane mu zamówienia jak najrychlej i naj-
 sumienniej wypełnić.
 Z wysokiem poważaniem powolny sługa
B. Krasicki.

CZESKA AJENCJA
Ferdynanda Hofmana
 JUBILERA,
 ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie.
 Prawdziwe Granaty w złocie,
 ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko,
 moldawity, bursztyny itd. w oprawie.
 9—24 Wyroby złote i srebrne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
 Drda med. Edwarda Kräutlera
 16—24 ul. Grodzka 28, piętro I
 przyjmuje od godziny 9—12 i od 2—6
 w Niedzielę i Święta od godz. 10—1

JAN POJE
 dawniej POJE i RADOMSKI
 Kraków, ulica Florjańska L. 33.
FABRYCZNY SKŁAD
MASZYN DO SZYCIA
 różnych najpoprawniejszych systemów.
 Sprzedają na raty, lub gotówką o 10 proc. taniej.
 Cenniki ilustrowane gratis i franco.
 Z poważaniem Jan Poje.
 15—24



TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!
 NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA
Fortepianów
JANA KORDECKIEGO
 w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.
 poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze
 świeży wybór używanych i nowych instrumentów
 z pierwszorzędnego fabryk Szwajczerów, Hof-
 manera, Pokornego i wielu innych, które po naj-
 tańszych cenach sprzedaje.
 Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje
 każdemu na raty.
 obecnie *krótkie fortepiany* za złr. 60, 80
 i 150 złr.
 11—24



WANNY DO OGRZEWANIA
PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO
 przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne
 poleca
KAROL MARKUS, blacharz,
 —24 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.
NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
 i Samowarów Tulskich.

Obuwie męskie, damskie i dziecinne
 z najlepszych angielskich, fran-
 cuskich i krajowych matery-
 ałów dokładne wykonanie.
Elegancki Fason
 wielki wybór
 poleca
LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 30.
 Specjalność
 Obuwia dla Pań
 na sposób angielski po
 męsku, Trzewiki »Lawn
 Tennis«. Buty do wyścigów z ang.
 sztylpami. Buty wojskowe według
 najnowszego przepisu. Wielki wybór
 Ostróg najnowszego systemu. Prawidł, lakier
 do bucików »Non pol de Guiche«. 5—24
 Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze
 wystarczy stary bucik.

Płucowe cierpienia,
astma

doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka
 i pewna, popierają doskonale wielorako wy-
 próbowane środki. Po 4 tygodniach następuje
 zawsze stanowcze polepszenie.
 Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwro-
 tnemi należy adresować:

Office Sanitas
57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.
 11—6

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Rynku głównym

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki, i Esencja trjesteńska. — Likier holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkopty deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w cukrze. — Kalafior letni porą krajowe, zimową algierskie. Kompoty włoskie i imbier chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztety strassburskie i domowe z dziczyzny i Kwicoły faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Sledzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philipe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuska, angielska, kremska i krakowska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiga i Kemmericha. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską, i prowancą. — Winogrona kuracyjne wosławskie i bańskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie. Dzikiznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.

Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym uchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dzikiznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco. — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Saudwiche) tak mięsne jako i postne. — *Ceny stałe.* 11—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinet).

Kapelusze

MEZKIE i DZIECINNE FILCOWE,

KRAWATY,

Gorsety damskie nowego kroju,

Bieliznę męską

w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marii.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koks pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koks naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 50 centów za cetnar cłowy (1 złr. za 100 kgr.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu

11—?

Zarząd gazowni miejskiej.

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MEZKI

w Krakowie, Rynek główny, Linia A—B, Nr. 46

(obok Hotelu Drezdeńskiego)

poleca Szanownej Publiczności

SKŁAD SWÓJ

zaopatrzony na sezon wiosenny i letni.

WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych.

4—18 Utrzymuje ciągle znaczny zapas gotowych ubiorów

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich w jak najkrótszym czasie i po cenach bardzo przystępnych.

EPILEPSJA.

Cierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedynej i tysiącrotnie wypróbowanej metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnymi:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.

10—7

TANIO!

Jutowe chodniki

w najładniejszych wzorach

od 20 do 70 cent. za metr

dostarcza

JÓZEF KÖHLER — Korczyna p. Krosno.

Próby na żądanie gratis i franco.

PT. Publiczność proszę uprzejmie o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o życzliwe poparcie. Staram się o podniesienie przemysłu krajowego i zakładam po wsiach tkalnie, jak to np. ma miejsce w Jasiecu, gdzie ustawiłem kilka warsztatów tkackich.

Nasz wyrób krajowy nie ustępuje zagranicznemu tego rodzaju i dla tego zasługuje na względy i poparcie ze strony P. T. Publiczności.

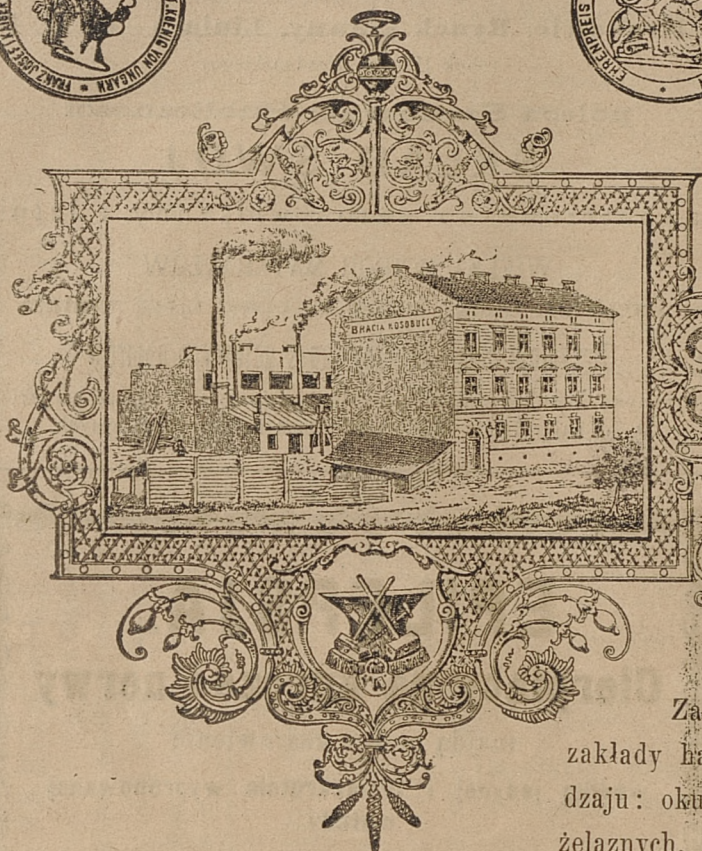
11—?



Srebrny medal zastugi
z Wystawy krajowej z r. 1887
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA PAROWA FABRYKA WYROBÓW ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne, przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociągowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusztawowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

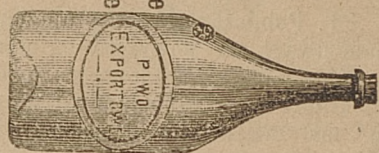
Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy
dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

Ceny fabryczne.

7-24

połącza szanownej Publiczności, skrau
piwa krajowego i zagranicznego
J. Ripper w Krakowie.



Pilzneńskie
Otomunieckie
Marcowe,
Wystałe.
Exportowe
Wystałe.

**Piwo w butelkach
i w beczkach.**
Okocimskie marcowe.
Wystałe.
15-24

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9-24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

Drog. żelaz.	Odchodzą z Krakowa do	Pociąg	Czas środ- kowo-europ.	Drog. żelaz.	Przychodzą do Krakowa z	Pociąg	Czas środ- kowo-europ.
P.	Oświęcima	mięszany	4.40 rano	P.	Podwoleczysk, Lwowa, N. Zagorza	osobowy	5.00 rano
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	5.40 >	P.	Husiatyna, Chyrowa, N. Sącza	>	6.05 >
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	pospieszn.	6.40 >	P.	Suczawy, Lwowa	pospieszn.	6.20 >
P.	Lwowa, Podwoleczysk.	>	7.03 >	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	>	6.45 >
P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	8.00 >	F.	Oświęcima	osobowy	7.33 >
P.	Suchej, N. Sącza, Husiatyna	mięszany	8.50 >	P.	Wieliczki	mięszany	8.18 >
F.	Prus, Wiednia	osobowy	9.25 >	P.	Tarnowa, Żywea, Wadowie	osobowy	8.55 >
P.	Lwowa, Podwoleczysk.	>	10.30 >	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	>	9.44 >
P.	Wieliczki	mięszany	1.00 po poł.	P.	Oświęcima	mięszany	10.37 >
P.	Oświęcima	>	2.15 >	P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	2.25 po poł.
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	3.05 >	P.	Husiatyna, Stryja, N. Sącza	>	4.15 >
P.	Tarnowa, Żywea	>	5.50 >	F.	Lundenburga, Prus	>	5.00 >
F.	Oświęcima	>	6.00 >	P.	Wieliczki	mięszany	7.15 >
F.	Prus, Wiednia	>	6.03 >	P.	Podwoleczysk, Lwowa, Stryja	osobowy	8.20 wiecz.
P.	Suchej, N. Sącza, Chyrowa, Wadowie	mięszany	7.05 >	P.	Wiednia, Prus, Warszawy	pospieszn.	8.45 >
P.	Lwowa, Suczawy	pospieszn.	9.20 wiecz.	P.	Oświęcima	mięszany	9.22 >
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	>	10.00 >	P.	Podwoleczysk, Lwowa, Chyrowa	pospieszn.	9.42 >
P.	Lwowa, Podwoleczysk.	osobowy	10.55 >	F.	Wiednia, Prus	osobowy	10.08 >

czasie od 25 czerwca do 15 września kursuje lokalny pociąg do Mszany dolnej Chabówki, Rakki wychodzący z Krakowa o godzinie 8.00 rano, przychodzący z powrotem o godzinie 8.20 wieczorem.

Pociągi Nr. 2553 2554 kursują we wtorek i w piątek.

Od 1. sierpnia 1892 r. kursują wozy sypialne przy pociągach pospiesznych Nr. 1 i 2 pomiędzy Krakowem i Bukaresztem.

P. = kolej państwowa (Karola Ludwika i Transwersalna). — F. = kolej Ferdynanda północna.

35 lat powodzenia

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów MARIE freres. lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnięć i bólu i skutkuje w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.



POREBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. 1. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU,

PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, do haftu itd.

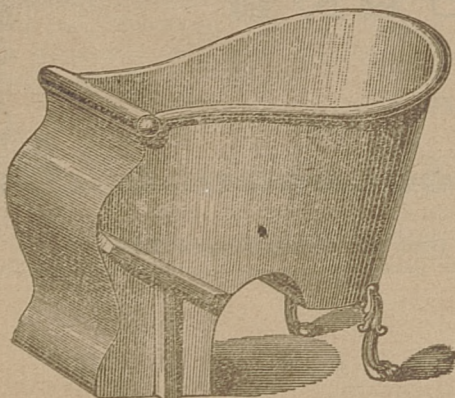
WYBÓR PRZYBORÓW I MATERIJ KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawelny: saskie, lipskie i harlandzkie. — Nieci do maszynowego szycia z angielskich fabryk

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 8—6

CUKRY
DESEROWE
Czekoladki, Karmelki,
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
Biscuits de Reims, Chizkopy francuskie) poleca
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
PIRAMIDY.
LODY.
przez sezon zimowy.



LUDWIK HALSKI

HANDEL

towarów żelaznych etc.

Kraków, Sukiennice 21, 22

poleca 7—24

WANNY SYSTEMU WEILA

bez piecyka 15 złr.

z piecykiem 25 złr.

W wannie można wygodnie siedzieć podczas kąpieli.

MAGAZYN

AU BON MARCHÉ

FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzony

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki skóry, necessery, pugilaresy, pamiątniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

11—?

po cenach umiarkowanych.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

12—12

Wiadomość w Redakcji „Dziennika”.

Z wolnej ręki z powodu wyjazdu

do nabycia

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, DELIKATESÓW I WIN

z pokojami do śniadań

wraz z urządzeniem i wszelkim zapasem towarów.

(w Śródmieściu).

Bliszej wiadomości udziela p. Adolf Nowakowski w Krakowie, ul. Mikołajska 7. parter.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachejnych w Szeged przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

12—24

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12—24

Telegramy: A. Szafrński, Kraków.

M. BEYER i SPOŁKA

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14. (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz bielizny stołowej białej i kolorowej. Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wielb. Księdza Sebastiana Kneippa.

Na sezon letni otrzymali

WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH I JEDWABNYCH.

PARASOLKI damskie od słońca oraz PARASOLE od najtańszych do najwykwintniejszych.

CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE

są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

1—?